GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 103. — W Sobotę dnia 24. Grudnia 1825.

D o c z y t e l n i k ó w g a z e t y.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na ***wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całey Monarchii.***

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.

Poznań dnia 24. Grudnia 1825.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 18. Grudnia.

Dziś nadeszła tu z Petersburga zasmucaiąca w naywyższym stopniu wiadomość, iż N. Cesarz **Alexander I.**, po 15dniowéy chorobie, umarł dnia 1. m. b. w Taganrogu. Wypadek ten pogrążył rodzinę Królewską w nayglębszéy żałobie, i cała Europa z równą boleścią uczuie stratę Monarchy, który swą mądrością, umiarkowaniem i wytrwałością tak stanowczo przyłożył się do ugruntowania i utrzymania teraźnieyszego stanu pokoiu, spokoyności i porządku towarzyskiego.

Dnia 19. Grudnia.

Dwór Królewski przywdział wczoray żałobę po N. Cesarzu Rossyiskim na cztery tygodnie. N. Król rozkazał pod dniem wczorayszym, ażeby cała armia Królewska z powodu śmierci N. Cesarza Alexandra żałobę przez cztery tygodnie odbywała.

Przybyli tu: JW. General Porucznik i dowodzący General 4go korpusu armii, Jagow, z Magdeburga, a Król. Francuzki Sekretarz Legacyi, Hrabia Sparre, gońcem z Petersburga. C. Ross. strzelec polowy Szmidt przeiechał tędy gońcem z Petersburga do Londynu; C. Rossyiscy strzelcy polowi Knety i Liszczewski, gońcami z Petersburga do Weimaru; C. Rossyiski strzelec polowy, Porucznik Dobrowolski, gońcem z Petersburga do Haagi i Król. goniec gabinetowy Teisset, z Petersburga do Paryża.

Dnia 20. Grudnia.

Śmierć wielkiego Monarchy okrywa świat cały żałobą. Alexander I., Cesarz Rossyi i Król Polski, umarł dnia 1. Grudnia w Taganrogu, teraźnieyszém mieyscu pobytu Dostoynéy Jego Małżonki, Cesarzowéy Elżbiety. Nie same tylko zwyczayne okoliczności, towarzyszące pospolicie zeyściu wielkich Monarchów, są miarą wielkości ninieyszéy, godnéy opłakiwania straty; zewspólniaią się tu z niemi nadzwyczayne względy, które wypływaiąc z połączenia naywiększych wydarzeń świata i nayszlachetnieyszych stosunków osobistych, ze wszech stron uwagę zaymuią. Jakoż w rzeczy samey zbiór nayrzadszych przymiotów duszy i serca, iakie kiedykolwiek na naywyższym szczeblu zawodu ziemskiego, wpośród wstrząśnień zaburzonéy części świata, zaiaśnieć mogły, stanowi pasmo wielkich i ważnych w skutki działań, których zbawiennego wpływu opisanie, z samychże czerpane wypadków, zostawuiąc dzieiopisowi, zatrzymuiemy się na chwilę przy obrazie, odbiiaiącym w źródle charakteru zgasłego Monarchy. — Od rychłéy młodości, przez mądre starania, sposobiony podług wszelkich zasad wyższego ukształcenia, przyswoił sobie szczególniéy wszystko to, co delikatności uczucia, uprzeymości życzliwego serca i potrzebie oświeconego umysłu odpowiadać mogło. Alić iuż też w zarannéy życia osnowie piękne to i uymuiące wychowanie zasępione zostało smutnemi wrażeniami, tak w powszechności świata, wystawuiącego obraz woien i spustoszenia, iako też własnych osobistych doświadczeń, których tak obszerną miał do przebycia koley. Doświadczenia są zarazem bodzcem sprężystości dla wzniosłych umysłów. Lecz doświadczenia te stawiały Alexandra na coraz wyższym stopniu wielkości i blasku. Wewnętrznego zarodu prawdziwéy i głębokiéy religiyności niezdołały nigdy osłabić w nim żadne groźne zaburzenia czasu, żaden zamęt wypadków, żadne wątpliwe okoliczności, któremi, choć z innych miar i naypotężnieyszy śmiertelnik, ani zawsze trząsać może, ani się przed niemi ukryć iest w stanie. Zarod owszem ten w natłoku zawad, które każdą polityczną otaczały dążność, rozwiiał się tém silniéy, aby uświetnić iego w powszechnéy sprawie ludzkości przeznaczenie, którego w roczaikach świata mało pewnie znaydziem przykładów. Co czynił dla Rossyi, wewnątrz tego rozległego, różnego rodu ludźmi napełnionego państwa, w nieprzestannéy pieczy przyiaciela ludzkości, w nayzbawiennieyszéy czynności Monarchy, co czynił zewnątrz, dla kraiu obrony, wielkości i sławy, wszystko to dla wdzięcznych, berłu iego podległych ludów, długo ieszcze w ciągłéy zostawać będzie dzielności, a w tém niechcemy słowami naszémi uczuć ich wyprzedzać. Lecz nie sama tylko Rossya, Europa owszem cała — Niemcy mianowicie Prussy — maią mu wiele do zawdzięczenia, a pod tym względem należał On do nas wszystkich, równie iak teraz śmierć Jego wszystkich nas obchodzi. Rzadko kiedy rząd który wsławiaią tak obszerne i chwałę przynoszące zdarzenia świata, iakiémi panowanie Jego było wsławione. Niepowoduiąc się żadną fałszywą dumą, niehołduiąc żadnemu próżnemu samolubstwu, większe w boiu odnosił tryumfy, aniżeli ie osiąga ten, co się w tym zawodzie z naywiększą za niemi ugania namiętnością. Po tylu nadaremnych usiłowaniach oporu i poiednania, aby nienasyconą żądzę dzikiego ubiegania się za zaborami poskromić, iarzmo przeniewierczéy arbitralności, pod którém Europa ięczała, stargać, wymierzył nareszcie Alexander kres tym wrogom przez bohatyrskie postanowienie i hero-

iczną wytrwałość w olbrzymim boiu, który się roku 1812. rozpoczął, w boiu, którego wielkości i znaczenia żadna późnieysza woyna nie przyćmi, a który losom świata nowy obrot nadał. Przekonanie wewnętrzne i ufaiąca w Bogu nadzieia, które Cesarzowi w postanowieniu i wytrwałości iego przewodniczyły i dodawały mu męstwa, uświęciły wielkie iego powołanie, którém było: ażeby opor iego skruszył nayprzód rewolucyiną siłę pustoszącéy wszystko przemocy, i żeby w iego potężném i silném przymierzu połączona Europa do szczętu ową zgubną zniszczyła poczwarę. I w tych świetnych powodzeniach, równie iak w doznanych dawniéy doświadczeniach, nigdy się szlachetny charakter Alexandra niezmienił. Trzymaiąc się ściśle zasad polityki, umiał ie zawsze godzić z wspaniałością serca swoiego; szlachetna życzliwość i uprzeyma ludzkość były wszędzie duszą iego działania. Zawsze piękniéy i silniéy, w miarę rozszerzaiącego się pola tego działania, rozwiiał się w iego sprawach rządowych czysty i szczytny sposób myślenia, który go dla dobrych i sprawiedliwych czynów ożywiał. Przez niego uyrzał świat pierwszy raz utwor związku, który w polityce uznaie iedynie zasady religiyności, pokoiu, powszechnéy pomyślności, a który, mimo wszelką niedoskonałość, towarzyszącą zamiarom ludzkim w ich wykonaniu, na zawsze naychlubnieyszym zostanie pomnikiem hołdu, który zwycięztwo i siła nayczystszym składaią celom. Przywiedzenie do skutku takiego związku zależeć tylko mogło od równego uczucia spółprzymierzeńców, od równie religiynego, tchnącego ludzkością i kochaiącego spokoyność sposobu myślenia; poznanie i ocenienie tegoż, połączenie go w sprzymierze na wspólnych oparte obowiązkach, pozostanie wielką Alexandra zasługą. Stawać się coraz ścisłeyszym, coraz sumienniéyszym członkiem tego skoiarzonego, słusznie świętém nazwanego przymierza, trzymać się iego zasad; działać w niém coraz czynniéy i bezwzględniéy, nayglówniéyszém Jego było staraniem. Czynił on dla niego ofiary, przykre może dla iego serca, lecz nieobciążaiące iego sumienia. Ale nie był on tylko sprzymierzeńcem swoich spółprzymierzeńców, był on iako taki razem i ich przyiacielem. W tym względzie my szczególniéy Prusacy winniśmy z wdzięcznością wywielbiać węzły zobopólnéy przychylności, skorych posług, wiernéy wspólności i silnego związku, przez obie strony pod tak szczęśliwą wróżbą skoiarzonego! — Po tak świetnie i chlubnie odbytym zawodzie, którego wpływ uszczęśliwiaiący późne ieszcze pokolenia do wdzięczności pobudzać będzie, godzi się nam Cesarza Alexandra słusznie policzyć do rzędu nayszlachetnieyszych i naywiększych Monarchów, o których dzieie świata świadczą. Pokazuią nam w nim — o iak rzadki przykład — pobożnego, ludzkiego, miłuiącego spokoyność Rządzcę naywiększego państwa, w nieszukanéy, lecz w wyższym nad wyobrażenia ludzkie stopniu osiągnionéy ozdobie nayzaszczytnieyszego wawrzynu zwycięzkiego, którym się Rossya od czasów Piotra W. w kolei swoich licznych powodzeń oręża poszczycić może, a któren czysty i wzniosły sposób myślenia Alexandra iedynie tylko utwierdzeniu pokoiu i błogosławieństwom świata poświęcił.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 9. Grudnia.

Dzień dzisieyszy stał się dla Petersburga dniem żałoby i przestrachu. Mieszkańcy téy stolicy ledwie dowiedziawszy się o chorobie ukochanego Monarchy, zostali nagle przerażeni pogrążaiącą umysły wiadomością o iego rozstaniu się z tym światem. Niepodobna opisać zasmucenia i zatrwożenia, iakie sprawiła ta z szybkością błyskawicy rozszerzona wiadomość. Jego Cesarzewiczoska Mość W. Xiążę Mikołay zwołał niebawnie Radę Państwa i wezwał ią do wykonania przysięgi wierności N. Cesarzowi Konstantemu. Potém całe woysko załogi też przysięgę wykonało.

Zmarły Cesarz powrócił był dnia 17. z. m. chorym z Krymu do Taganrogu; choroba iego wzmagaiąc się prędko zamieniła się raptownie w gorączkę żółciową. Dnia 26. i 27. cho-

roba naywyższego doszła stopnia. Dzień 28. zapowiadał bliską śmierć. Dnia 29. polepszył się na pozor stan zdrowia, lecz ta nowa nadzieia krótko trwała, a dnia 1. m. b. przed południem zasnął spokoynie Monarcha.

Francya.

Z Paryża dnia 13. Grudnia.

Ofiarowane składki dla rodziny Generała Foy wynosiły w dniu 10. b. m. 415,731 Franków 15 Centymów. — W Departamencie wyższego Renu złożono zaraz w pierwszych dwóch dniach przeszło 50,000 Franków. Sam nieiakiś Pan Hartmann, ofiarował 20,000 Franków. — Jeden z naypierwszych snycerzy ofiarował, zrobić bezpłatnie model na pomnik Gen. Foy, lecz wyznaczona tym końcem Kommissya nie przyięła téy ofiary, oświadczaiąc artyście: iż przy takim narodowym pomniku wypada, ażeby wszystkim jeniuszom otworzone było ubiegania się pole.

Nieiakiś Chardon, o którego iuż dawniéy nadmieniliśmy procesie, osądzony został za ubieranie się poduchownemu, niemaiąc do tego prawa, na rok więzienia, pomimo iż złożył pismo Prefekta Sekwany i niektórych Xięży, upoważniaiące go do utworzenia kongregacyi S. Boromeusza. — Pan Claret, ieden z naypierwszych lekarzów w Muret (w Dep. wyż. Garony) został niedawno za lichwiarstwo na zapłacenie 10,000 Franków osądzony. — Z Baionny donoszą, iż Półkownik inżynieryi Emy został aresztowany i pocztą wozową do Pau odesłany. — Kassyer Pana Rotszylda, nazwiskiem Raymond, który popełnił wielką kradzież, został na ulicy Bourtibourg, u przyiaciela swoiego, wyślędzony i aresztowany. Pan Rotszyld dowiedział się od pewnego kaletnika, iż Pan Raymond kazał sobie u niego zrobić kaletę do chowania biletów bankowych, i że nawet obiecał sam przyiść po nię. Pan Rotszyld, dowiedziawszy się tym sposobem o pobycie swoiego kassyera, sam go wyszukał i starał się, nakłonić go w dobry sposób do wyznania zbrodni. Niechciał się Raymond przyznać do niczego, i tak został oddany policyi, która go aresztowała. Pan Rotszyld pocieszał żonę i dzieci iego, i przyobiecał, mieć o nich staranie.

„Może,“ mówi *Goniec francuzki*, „wyrok, który Francyą od upadku iéy polityczné i religiynéy wolności zachował, będzie dość silnym do poparcia sprawy, któréy często broniliśmy, sprawy katolików irlandzkich. Anglia bowiem, widząc, iak urzędnicy sprawiedliwości, odznaczaiący się równie głęboką rzeczy znaiomością, iak pobożnością, przywracaią religii pierwotny iéy charakter i uwalniaią ią od plugawiącego ią dodatku, przez który władzy politycznéy i wolności publicznéy nieprzyiaciółką się stała, niepowinnaby iéy dłużéy uważać za niebezpieczną swéy konstytucyi. Może być, że nasi sędziowie, bezpieczeństwo 30 millionów Francuzów zapewniwszy, tém samém przyłożyli się do odzyskania praw politycznych 6ciu milion. katolików irlandzkich, które im tak niesłusznie wydarto.“

W skutek dobrowolnych składek szkoła wzaiemnego uczenia w Cambrai przywróconą została i po czternastodniowéy przerwie w poniedziałek w swém nowém zabudowaniu uroczyście otworzoną była.

W Anglii, iak słychać, miano wynaleść machinę do przędzenia lnu, która wielką zmianę w téy gałęzi przemysłu zwiastuie. Twierdzą bowiem, że za pomocą teyże z funta pospolitego lnu, niepotrzebuiąc go trzéć, 200 łokci przędzy uprząśdź można. Za funt tak cienkiéy przędzy płacą pod Valenciennes 1200 franków. Wynalazca, Pan Kay, zamiast tarcia lnu, używa płynu, który niszcząc materyą kleiowatą, włukno z łodygą łączącą, nadaie przędzy cienkość, iakiéy żadnym z używanych dotąd sposobów otrzymać niemożna. Uzyskawszy na to swobodę, udzielił wielu fabrykantom w Preston za znaczne summy wolności, używania tego sposobu.

Sławny były Deputowany Duvergier Hauranne wydał godne uwagi pismo: „O prawnym porządku we Francyi i nadużyciach władzy.“

Gwiazda zawiera następuiący artykuł o stanie pięknych kunsztów w północnéy Ameryce: „Od dwudziestu prawie lat istnie w New-York akademia sztuk pięknych; między iéy założycielami iest i sławny Robert Fulton, wynalazca panoramatu, który pierwszy zaprowadził i zastósował w Ameryce machinę parową, znakomicie udoskonaloną przez Watta. Niedawno nadeszła do Europy mowa miana

na iednèm z publicznych posiedzeń téyże akademii. Mowca wziął sobie w niéy za przedmiot, podać obraz stanu sztuk pięknych w Stanach Zjednoczonych. Zdaie się, że z pomiędzy wszelkich sztuk wyzwolonych, architektura iest tam na naywyższym stopniu. Mowca skarży się na zły smak powszechnie panuiący w budowlach publicznych. „Cudzoziemiec zwiedzaiący oyczyznę naszą — mówi on — nie może się bez wątpienia spodziewać, aby u nas zastał owe wspaniałe gmachy, iakiemi się szczycą Wersal albo Blenheim, a tém mniéy owe galerye, sklepienia rozległe, pyszne facyaty zdobiące europeyskie kościoły; lecz wolność i sława naszéy Rzepltéy łącząc się |w iego umyśle z drogiém wspomnieniem swobodnych starożytności Narodow, rodzą w nim żywe pragnienie oglądania na naszéy ziemi, obok przyswoionych zasad publicznego życia Greków i Rzymian, pomników kunsztu, któremi słynąć nigdy nieprzestaną. Pogląda około siebie, lecz omyliła go nadzieia. Czterdzieści lat temu, powiedział Jefferson, w wiadomościach, tyczących się Wirginii, że architektura znienawidziła sobie tę krainę. I rzeczywiście w ostatnich dopiero latach czerpać zaczęliśmy w téy mierze ze źródeł starożytności. Do owego czasu naśladowaliśmy iedynie Francuzów i Anglików, i nietrzymaliśmy się naylepszych wzorów, których nam te dwa narody dostarczyć mogły. Z tego to powodu, gdy wzrost naszych bogactw narodowych dozwolił nam stawiać gmachy publiczne, nieumieliśmy ich przyozdobić w czyste kształty architektury greckiéy, które się stały podziwieniem wieków. Naypięknieysze budowle nasze zeszpecone zostały z tym smakiem, który przez nieiaki czas panował w architekturze na stałym lądzie Europy, i który ieszcze w ciągu przeszłego wieku miał wziętość w Anglii. Przez ten zły smak rozumiem ia przetworzenie Rzymskiéy architektury, które upodobało sobie zbytek nic nieznaczących ozdób, małe kolumny i niepotrzebne pilastry; rozumiem, wymuszone ubieganie się w zastąpieniu iedności i przyzwoitéy wielkości mnóstwem szczegółowych upiększeń, i drobiazgową wytworność w poiedyńczych częściach bez względu na ogół. Przedsięwzięcia nasze około pomników Gotyckich były prawie zawsze bezskuteczne; bo zamiast wiernego i prostego naśladowania arcydzieł wieków średnich, czyniliśmy usiłowania możność naszą przechodzące. Zresztą architektura średnich wieków nie iest nam bynaymniéy właściwą, ponieważ nieprzedstawia wyobraźni naszéy owych tkliwych pamiątek, do których chętnie Europa swoie wspomnienia odnosi. Prywatne nasze zabudowania nie są tém, czémby być powinny. Słowem, architektura u nas potrzebuie zupełnéy reformy." Przyszedłszy do stanu malarstwa w Ziednoczonych Stanach, mowca daie przyiemnieyszy obraz: „Jest to sztuka naywięcéy u nas kwitnąca. Codziennie obiawiaią się w niéy nowe talenta. Młodzi uczniowie okazuią w ogóle wiele przyrodzonéy łatwości; dostarczyć im tylko dobrych kopii rzeźb starożytnych; udzielić im dzieł architektonicznych Stuarta, Wooda, Pirazenego, wystarać się dla nich o dobre ryciny wzorowych płodów malarstwa; nastręczyć im oprócz tego sposobność zapatrzenia się na dzieła oleyno robione, chociażby też niewygórowanéy sztuki, ale maiące pewną wewnętrzną wartość; dodać nadto zapał publiczności w wspieraniu ich usiłowań, i wygórowany smak osób przewodniczących ich prawom, a nawet nas zadziwią ich raptowne postępy. Przed kilku laty Pan West doradził zaprowadzenie wystaw publicznych, iako nayskutecznieyszego środka zachęcenia talentów. Usłuchano iego przełożeń, a lubownicy sztuk cieszą się codzienném prawie mnożeniem się wystawień takowych w Zjednoczonych Stanach, na które napływ widzów corok bywa licznieyszym. Wystawom to winniśmy znaczną część płodów sztuki, które inaczéy nigdy niebyłyby przyszły do skutku." Zastanawiaiącą iest rzeczą, kończy mowca, że sztuki w Stanach Zjednoczonych nierozwinęły się za poręką bogactw i władzy, lecz owszem wzrost brały na ustroniu i bez opieki. Prócz tego artystom naszym zbywało w kształceniu się na drogich szczątkach starożytności, równie iak na znakomitych dziełach włoskich; przyrodzenie samo było ich iedynym przewodnikiem, a dzieła iego iedyną akademią. Gdy więc pomimo wszelkich trudności i zawad, bez zachęceń i opiekunów, wielu z pomiędzy

nich doszło zaszczytnego stopnia, mamy prawo rozumieć, iż iest u nas naturalne do sztuk pięknych usposobienie. Zresztą nietrudno zapewne byłoby nakłonić młodych naszych artystów do udawania się na nieiaki czas do obcych kraiów, dla zapatrzenia się na wielkich mistrzów. Nie poczytamy ich za zbiegów; naśladować w tém będą Westa, Trumbulla, Stuarta i innych amerykańskich artystów, którzy nietylko kształcili się w Europie, ale zyskali w niéy nawet w rozmaitych rodzaiach znakomitą chwałę. Idźcie, rzekliśmy do nich, idźcie zwiedzać te okolice, do których was miłość sztuki wzywa; daycie poznać Europie talenta obok cnot Amerykanów: towarzyszyć wam będą wszędzie życzenia i błogosławieństwa oyczyzny, zapewnionéy, że wśród postępów i chwały możecie przypatrywać się wspaniałomyślności Europy niedaiąc się iéy powabom omamić.

Pięćprocentowe renty stoią teraz 96 Franków — trzyprocentowe 62 Fr. 50 C.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 1. Grudnia.

Administrator pocztowy w Lugo w Galicyi, mianowany kontrolerem kompanii, szukaiącéy okrętów przed portem Vigo, donosi rządowi, że iuż odkryto 6 okrętów i wydobyto 6 wielkich tac i 2 wielkie wazy z herbem francuzkim ze śrebra. — W celu podniesienia kredytu banku St. Carlos, oddał mu rząd do dyspozycyi 25 millionów w zapisach na wielką księgę długu państwa. — Junta doradzcza pracuie nad planem założenia giełdy w Madrycie. — Jezuici pozakładali wszędzie szkoły, i zdaie się, iż im styr wszystkich uniwersytetów w Królestwie powierzonym zostanie. — Z Kadyxu donoszą, iż kupiectwo tameczne nie chce, ażeby port ten ogłoszony był za wolny, a to z téy przyczyny, iż rząd żąda za to dobrodzieystwo wyliczenia na iednéy desce summy 600,000 Piastrów.

Gaceta zawiera wyrok, podług którego tam, gdzie młodzież mieyska nie wystarcza do zaciągu, także synowie szlachty losować maią, w celu uzupełnienia potrzebnéy liczby zaciężnych do półków milicyi prowincyalnéy.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 27. Listopada.

Wyszedł wyrok, podług którego wina i wódki, wyprowadzane z Portugalii do Brazylii na portugalskich lub brazylskich okrętach, tylko połowę przepisanego cła maią opłacać.

Anglia.

Z Londynu dnia 10. Grudnia.

Ceny rozmaitych żywności bardzo spadły. — Wszędzie panuie ieszcze wielka nieufność, i niepodobieństwem iest, dyskontować weksle. — Gotowy pieniądz coraz rzadszy, a bankructwa tém częstsze. — Dnia 6. zwiedził Xiążę Wellington, w towarzystwie wielu Oficerów inżynieryi, warsztat Pana Perkins, wynalazcy dział parowych. Czyniono z niemi doświadczenia, a mieszkańcy przyległéy okolicy, chociaż wcześnie o tém uwiadomieni, przestraszeni zostali potężnym hukiem. — W Manchester znayduie się teraz kilku kupców hiszpańskich, którzy zakupuią bardzo wiele rzeczy w rękodzielniach angielskich i maią być opatrzeni dobremi kasami. — W Bostonie spaliło się dnia 11. Listopada 30 do 40 domów, a szkodę ztąd podaią na 200,000 Dollarów. — Podług naynowszych wiadomości przestały gorzeć bory w Kanadzie.

Gazeta *Times* udziela następuiącego treściwego raportu, zdanego Rządowi przez Pana Wiliam Jacob o podróży na stałym lądzie we względzie rólnictwa odbytéy: „Ponieważ przedmiot tyczący się wolności handlu zbożowego, z wielkiém do prawdy podobieństwem i z całą uwagą przez strony interessowane iest rozbierany, przeto iako kupiec, udzielę czytelnikom WPana niektórych spostrzeżeń, do których mi pobyt na stałym lądzie był pomocny, i które, ile się zdaie, mogłyby się przyłożyć do poiednania zdań stronnictw, w przedmiocie tym spór wiodących. Przekonywam się ze wszystkich uczynionych przezemnie spostrzeżeń, że system rólnictwa za granicą wsamych zasadach został zmieniony, od czasu, iakeśmy porty nasze dla zagranicznéy pszenicy na wewnętrzną konsumcyą zamknęli. Gospodarze w Saxonii, Szląsku, Węgrzech, Polszce i Rossyi, dawniéy naygłówniejsi pszenicy producenci i o korzystne z Anglią kommunikacye interes-

sowani, chcąc nawet przy obfitych żniwach swoiemu zubożeniu zapobiedz, zamienili powiększéy części grunta pszeniczne na pastwiska, pomnożyli trzody owiec i chów bydła, albo rozprzestrzenili uprawę lnu, koniczyny i innych artykułów, których przywóz do Anglii nie iest zabroniony. — W skutku tego widzieliśmy w ostatnich dwóch latach, a szczególniéy roku bieżącego, nie zwykle wielki przywóz wełny z Austryi, Szląska, Saxonii i Rossyi przez Hamburg, Petersburg i Odessę, a przywóz ten wraz z znacznemi przywozami z Sewilli, Bilbao i Nowo-południowéy Walii, zapełnił nasze targi i pochłonął ogromne kapitały. Oprócz tego przywieziono do Anglii nadzwyczay wiele łoiu, masła, serów, skór i t. d. Pomnożywszy zaś sposobem przymuszonym zasiewy pszenicy, zmnieyszyliśmy zasiewy ięczmienia i owsa i produkcyą łoiu, skór, masła i t. d. Mamy drogie mięso i chleb, a ta drożyzna iest skutkiem iednéy i téyże saméy przyczyny. „Jest prawdą powszechnie uznaną, że złe skutki popełnionego targu, z czasem same przez się ustaią; ztąd wyprowadzony iest wniosek, że i przywóz zagranicznéy wełny sam przez się szkodliwym być przestanie. Ale zachodzi pytanie, iakim sposobem szkodliwość ta zniknie i co Anglia na tém zyska? Cudzoziemcy widząc, że wełny ich niekupuiemy, przymuszeni będą zaiąć się sami iey wyrabianiem, podobnie iak iuż teraz swóy len wyrabiaią, i iak z czasem Zjednoczone Stany Ameryki północnéy bawełnę swoią wyrabiać będą, ieżli zawczasu sposobem mądrym i gruntownym, złemu temu niezapobieżemy. Przewiduię tylko ieden środek, przez który właściwa równowaga przywrócona być może, a tym środkiem iest rozumna zmiana praw zbożowych. Niech dana będzie wolność przywozu zboża zagranicznego za opłatą cła, któreby rólnictwu zachęty nieodeymowało, a niewątpliwie polepszemy położenie własne i sąsiadów naszych na stałym lądzie.

„Aby zaś nagłe przeyście z systemu ścieśniaiącego do swobodnego, wstrząśnień nie sprawiło; i ponieważ tak rozum, iak rzetelność wymaga, abyśmy i siebie i stały ląd na zmianę podobną przygotowali, przeto mniemałbym, czyby nienależało zmienić praw zbożowych w ten sposób, iżby nie przed końcem 1825, albo przed początkiem 1827 roku nowe zmiany obowiązywać zaczęły. Nie bez zasady spodziewać się można w tym pośrednim przeciągu czasu, znacznego przywozu kruszców z kopalni południowo-amerykańskich i mexykańskich i dalszego przypływu drogich kruszców z zachodniéy półkuli. Wymieniona więc epoka będzie nayprzyiaznieyszą porą do zmiany praw zbożowych i do ustalenia równowagi, któraby w przeciwnym razie na czas w kursie papierów i handlu pieniędzmi ustać musiała.“

Gazeta *Times*, umieściwszy ten artykuł, uczyniła nad nim następuiące uwagi: „Gdyby zamiarem rządu być miało, wnieść proiekt do prawa, dozwalaiącego przywóz zboża za opłatą cła, któreby rolnika kraiowego ochraniało, w takim razie należałoby dowieśdź, że cło zbyt nisko ustanowione być niemoże. P. Wiliam Jacob, którego rząd po wyśledzenie zakresu i kosztów zagranicznéy produkcyi zboża wysyłał, niech rezultat swoich postrzeżeń, przy wszelkiéy iego zdolności i nayprzyiaźnieyszych okolicznościach zbyt niedokładnych, — dla tych zachowa, którzy go używali. Lecz i bez względu na przywieziony rezultat, samo przez się iest iasno, iż zagraniczni gospodarze dla targów angielskich zbierać zboże przestali, od czasu, iakeśmy im go wprowadzać zabronili.

„Pan Jacob zaleca niepotrzebną przezorność, aby zmiany w prawach zbożowych nie przed końcem 1825, nie przed początkiem 1827 roku obowiązywać zaczęły. Utrzymuiemy, że żadne prawo, ściągaiące się do pszenicy, znacznéy dla kraiu korzyści przed zimą 1827 roku przynieść niebędzie mogło. Pszenica nie produkuie się tak, iak wiosenna sałata, w przeciągu iednego dnia. Powiada P. Jacob, że rólnicy na stałym lądzie tyle tylko gruntów uprawiaią, ile zboża na własną potrzebę mieć chcą. Niemogą oni przed Październikiem więcéy roli pod uprawę pszenicy przeznaczać, a zasianą pszenicę zbieraćby mogli dopiero w iesieni 1828 roku. Należy mieć baczność na te artykuły (wełna i len), których przywóz do kraiu iest dozwolony, i który się zmnieyszać będzie w miarę iak rólnicy na stałym lądzie uprawę pszenicy pomnożą. Trudno iest uwierzyć, iak wiele złego dla kraiu uczynił niedorzeczny hałas tych,

którzy utrzymuią, że rólnictwa interess naywięcéy u nas ceniony być winien, gdy przeciwnie interessem iedynym rólnictwa iest, abyśmy się o niego bynaymniéy nietroszczyli. — Czy przepaść może dla nas ziemia, podobnie iak rękodzielnie utracić możemy? Czy ziemia nasza przeyść może w posiadanie naszych współzawodników? Przeciwnie, gdyby nawet przez czas nieiaki odłogiem leżeć musiała, tém więcéy przez spoczynek nabrałaby siły. Ale ieśli rękodzielnie ustaną, iesli nas odbiegną, któż ie do nas wrócić zdoła? wzrost zaś ich pomnoży konsumcyą płodów ziemi.“

N i e m c y.

Z Nienburga (nad Saalą) dnia 7. Grudnia.

Po nayradośnieyszym dniu, wczoray przez nieszczęśliwe zdarzenie zostaliśmy w głębokim smutku pogrążeni. Mieszczanie umyślili z przypadkowéy obecności Xięstwa panuiących korzystać, aby przez powszechne oświecenie iuż od kilku miesięcy do przeiazdu otworzonego, na łańcuchach nad Saalą wiszącego mostu, przez który iak naycięższe wozy przeieżdżały, okazać wdzięczność za korzyści, które ztąd miasto odniosło, kiedy we wszystkich porach roku związek z drugim brzegiem został nieprzerwany. A lubo Jego Xiążęca Mość zakazał wszelkie uroczystości przyięcia, niemógł iednakże zapobiedz, ażeby mieszczanie iemu i iego małżonce wieczorem odgłosów: „Niech żyie!“ przy muzyce i pochodniach, nayprzód na zamku nie wynurzyli, a potém i z mostu powtórzyli. Może być, że dnia wczorayszego wieczorem przez otwór mostu płynący statek, który z masztem przypłynąwszy, sprawił, że kilka ogniw pękło, wytrwałość mostu na ciężar zmnieyszył; o godzinie 8méy wieczorem zarwała się z téy strony będąca połowa mostu wraz z znayduiącemi się na niéy ludźmi, i daléy płynęła. Xiążę przybył natychmiast na mieysce, i rozkazał obecnym urzędnikom i służącym, ażeby wszelkich środków do zatrzymania mostu użyli i ludzi uratowali; wszyscy mieszczanie, żeglarze mieyscowi i obcy, ubiegali się w nieprzerwaném wysileniu; a tak udało się, że większą będących na moście ludzi uratowano. Z 6 do 700 ludzi, którzy byli bliscy zatonienia, tylko 30 (?) braknie.

W ł o c h y.

Publiczne pisma donoszą z Rzymu z dnia 17. Listopada: „Wiadomość, z okolicznościami umieszczona po pismach angielskich i francuzkich o mniemaném mieszkaniu osławionego Bergami w Rossyi, iego tameczném urządzeniu domu i czynnościach; sprawiła tu w Rzymie powszechną zabawę. Prawdą iest, że Bergami, od czasu rozłączenia się z Królową Angielską, to iest od lat pięciu lub sześciu mieszkał ciągle w Pesaro, i miasta tego nieopuszczał nigdy, tylko na kilka dni lub tygodni, gdy wyiechał w iego okolice lub do Rzymu. W mieście tém żyie on z żoną i córką skromnie, i nie ma żadnego związku z mieszkańcami, którzy go przez samowolne, często nawet publiczną spokoyność zaburzaiące postępowanie znienawidzili (iakoto n. p. przeiechać kogo powozem lub roztrącić koniem). Jedyném iego zatrudnieniem iest polowanie lub łowienie ryb, i temu poświęca się częścią dla rozrywki, częścią dla korzyści, ponieważ dzierżawi od miasta rybołostwo. W tym celu nigdy nie ukazuie się iak tylko w stroiu eleganckim maytka Angielskiego. W ostatnich tygodniach zaszedł niespodziewany w iego życiu przypadek, który może sprawi nowe zgorszenie; iest on w niebezpieczeństwie utracenia całego swoiego znacznego maiątku. Do tego rości prawo znany William Austin, bawiący w tym celu od kilku tygodni w Pesaro, i gdzie u niektórych maiętnych mieszkańców tém bardziéy uzyskał pomoc, że całe miasto, iakeśmy rzekli, niecierpi Bergamiego. William, mówią, zasadza swoie prawo na pozostałym testamencie Królowey, który wyrażać ma, że dobra teraz przez Bergamiego posiadane, nie są mu darowane, lecz dane mu na nieiaki czas do używania.“

(*Dodatek.*)

DODATEK

do

Nru 103.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 24. Grudnia 1825.)

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 6. Grudnia.

Ostatnie listy z Peloponnezu donoszą, iż Ibrahim opuścił Tripolizzę, udaiąc się do Coron, gdzie poczeka na nowe posiłki z Egiptu. Reszyd Basza, którego Albańczykowie opuścili, przymuszony został wielkiemi ulewami do porzucenia równin Missolongi. Zapewniaią nawet, iż Grecy weszli do Salony. — Niektórzy znakomici greccy wodzowie zebrali się w Napoli di Romania na radę woienną. — Poloponezyanie postanowili teraz, raczéy dać na łup całe swe mienie, aniżeli się poddać. Trudnoby teraz nawet iednego chłopa znaleść, któryby sprzyiał nieprzyiacielowi od wkroczenia Egipcyan. Z tego postępowania przewidzieć można los, który czeka wyprawę egipską w Morei. Ibrahim Rasza, który sądził, iż spaleniem kilku miast i wsi wszystkiego dokaże, wkrótce się przekona, iż nic więcéy w Morei nie uzyskał, iak tylko Nawaryn, i że mu ieszcze wszystko do uczynienia pozostaie.

— W liście prywatnym z Alexandryi dnia 15. Października wyrażono: „Mehmet Ali, używaiący teraz tytułów Alexandra i Napoleona II, oznaymia, iż podbiwszy Moreę, odwiedzi Franków we Włoszech, i napadnie na państwa Papiezkie. Przeznaczone do Grecyi woysko wynosi 4000 ludzi, których karność równie iak uzbroienie nędzne.“

Rozmaite Wiadomości.

W bliskości uyścia rzeki Mississippi, od Nowego Orleanu na 9 mil niemieckich ku południowi, wykopano zeszłego lata niektóre szczątki żwierza nadzwyczaynéy wielkości, które w nadmienioném mieście w miesiącu Czerwcu na widok publiczny wystawione były. Składały się one z ułomku czaszki, z kilkunastu pacierzy i kilka kości rurowych. Pierwszego długość wynosiła 22 stopy, grubość 9

cali, a cały ważył 1200 funtów. W środkowéy gębczastéy warszcie znaydowały się regularne wydrożenia na ieden cal średnicy. Kości twarzy bez spoień szczelnie między sobą zrosłe były: długości wyrostka rylcowego (processus stiliformis) wynosi 8 stop, iego obwód przy podstawie 6 cali. Wydrożenia szczęki wyższéy napełnione były massą tłusto woskową, która się iasném płomieniem paliła, wonię szaréy ambry wydaiąc. Pacierze krzyżowe opatrzone wyrostkami poprzecznemi miały 14 cali średnicy. Kość którą za ramieniową miano, wynosiła tylko 2 stopy długości przy 10 calach średnicy. Wnioskuią, iż to są szczątki zwierza morskiego przedpotopnego, którego długość w stósunku do czaszki 200 stóp wynosić mogła. Niskie położenie mieysca, w którém to odkrycie zrobiono i wysoki stan wody stały dalszym poszukiwaniom na przeszkodzie, którémi się iednak na wiosnę tém troskliwiéy zaymą, iż że na tém samém mieyscu iuż przed 26 laty niektóre szczątki organiczne odkopano: między innemi i wielki ząb trzonowy zwierza mięsożernego. — Obszernieysza, ale zawsze iescze nie dosyć dokładna wiadomość o tém odkryciu umieszczona iest z gazety Luisianskiéy w 11tym numerze pisma peryodycznego pod tytułem *Columbus* czyli *Rozmaitości Amerykańskie*, wydawanego przez Dr. Röding w Hamburgu. Pismo to zawiera wiele rozmaitych i nowych doniesień o Ameryce, częścią z udzieleń bezpośrednich, częścią wyiętych z pism peryodycznych amerykańskich i opisów podróży, a usiłuiąc podwyższyć swą wartość udzieleniem iak naypewnieyszych podań statystycznych, wyiaśnień geograficznych, sprostowań wiadomości historycznych i historyczno-naturalnych, zasługuie na większą iak dotychczas uwagę publiczności.

Z Kalbe nad Saalą donoszą, iż z ludzi, którzy się zarwali z mostem w Nienburgu, wydobyto z wody do dnia 7. b. m. wieczór 86 nieżywych osób, 7 umarło z pokaleczenia, a rannych rachowano 41. — Coza okropne nieszczęście dla miasteczka, ledwie 200 dymów liczącego!

Drobnostki.

(Z różnych pism niemieckich.)

„Wszystkie umieiętności — mówi Fontenelle — maią swoie właściwe dziwactwa, za któremi na próżno się uganiać, acz na téy drodze pożytecznych częstokroć nabywa się wiadomości. I tak chemia ma swoy kamień filozowski, geometrya ma swą kwadraturę koła, astronomia swe długości, mechanika swe perpetuum mobile. Jest rzeczą niepodobną, wynaleść to wszystko, ale pożyteczną, szukać.“

Ludwik XII. powiedział: „Miłość iest królową młodości, tyranką starości.“

Żyiemy umieraiąc, umieramy zaczynaiąc żyć.

Pierwszą wadą człowieka iest: iż teorye bierze za doświadczenia; drugą: iż swoie doświadczenia poczytuie za wszystkie.

Serce podobne iest do żołądka, chce być zawsze pełne.

Miłość iest Królem; gdzie on zaiedzie, wszystko ustępować musi.

Wszyscy niemal mężczyzni będąc kochankami podobni są do małp, zostawszy mężami podobni są do niedźwiedzi.

Pewien Kapitan zawołał przed batalią pod N.: „Walczyć za oyczyznę, naysłodsze spotkanie, kto tchorzem podszyty, niechay za mną stanie.“

Doniesienie koncertowe.

Podpisani maią zaszczyt, donieść nayuniżeniéy, iż we Czwartek d. 29. m. b. dadzą *wielki koncert* w sali resursowéy na Grobli, i że afisz o szczegółach koncertu Prześ. Publiczność uwiadomi.

Poznań dnia 21. Grudnia 1825.

Antoni i Karól Ebnerowie,
Król. Pruscy Kamermuzycy.

OBWIESZCZENIE

Anna Rosina Meissner zamężna Hampel, i iéy mąż Gottfried Hampel z Borowieckich Olędrów, gdy pierwsza swéy doletności doszła, wspólności maiątku przez deklaracyą w dniu 27. Sierpnia r. b., między sobą wyłączyli, co się niniéyszém do wiadomości podaie.

Poznań dnia 28. Października 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wieś szlachecka Pawłowice w Powiecie Poznańskim, dwie mile od Poznania, półtorey mili od Obornik, dwie mile od Szamotuł, trzy mile od Obrzycka, dwie mile od Murowanéy Gośliny położona i podług pod dniem 18. Września c. sądownie sporządzonéy taxy, na 18341 Tal. 8 śgr. oszacowana, do massy konkursowéy Ludwiki Szczytowskiéy należąca, na wniosek Kuratora rzeczonéy massy Kommissarza sprawiedliwości Mittelstaedt i na wniosek sukcessorów Franciszki owdowiałéy Skorzewskiéy, publicznie naywięcéy daiącemu przedaną być ma.

W tym celu termina licytacyine na dzień 22. Marca, na dzień 28. Czerwca, i na dzień 3. Października r. p. z których ostatni zawity, zawsze przed południem o godzinie 9téy w naszym zamku sądowym, przed Assessorem Sądu Ziemiańskiego Kapp wyznaczone zostały, na które zdatność kupna i ochotę maiących z tém oznaymieniem wzywamy, że przyderzenie, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, naywięcéy daiącemu nastąpi. Taxa téy wśi każdego czasu w Registraturze naszéy przeyrzaną być może.

Zarazem zapozywaią się z zamieszkania niewiadomi wierzyciele realni, iako to:

a) Konstancya z Skorzewskich zamężna Zakrzewska,

b) Ludwik Skorzewski,

aby praw swych w terminie licytacyinym dopilnowali, z tém ostrzeżeniem, iż w razie niestawienia się, przyderzenie naywięcéy daiącemu iednak nastąpi, i wymazanie ich summ bez produkowania dokumentów nastąpi.

Poznań dnia 28. Listopada 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Jan Bogumił Jentsch, i owdowiała Dorota Elżbieta Stieler z Rutschków z Olędrów Lubinskich, wyłączyli pomiędzy sobą w skutek zawartéy przed zawarciem związków małżeńskich intercyzy, wspólność maiątku i dorobku, co się niniéyszém stósownie do exystuiących przepisów prawnych, do publiczněy podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 10. Listopada 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Przytocznice pod jurysdykcyą naszą w powiecie Ostrzeszowskim położone, do sukcessorów Myszkiewiczów należące, wraz z przyległościami, które podług taxy sądownie sporządzonéy, na tal. 51,010 śgr. 12 fen. 11 są ocenione, na żądanie wierzycieli z powodu długów publicznie naywięcéy daiącemu sprzedane bydź maią, którym końcem termina licytacyine na

dzień 25go Sierpnia r. b.,
dzień 24go Listopada r. b.,

termin zaś peremtoryczny na

dzień 28go Lutego 1826. roku

zrana o godzinie 9. przed W. Sędzią Lenz tu w mieyscu wyznaczone zostały.

Zdolność kupienia maiących uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomość naywięcéy daiącemu przybitą zostanie, ieżeli prawne na przeszkodzie niebędą powody.

W przeciągu 4ch tygodni zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, iakieby przy sporządzeniu taxy zayść były mogły.

Taxa każdego czasu w registraturze naszéy przeyrzaną bydź może.

Krotoszyn dnia 7. Marca 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Dobra Węgorzewo i Popkowo pod jurysdykcyą naszą w powiecie Gnieznieńskim le-

żące, sukcessorom Leona Grudzielskiego własne, z których według sądowéy taxy
a) Węgorzewo na 19,889 Tal. 27 śgr. 11 f.,
b) Popkowo na 6805 Tal. 25 śgr. 4 f.
oszacowane zostały, maią bydź drogą publicznéy licytacyi sprzedane.

Do licytowania tychże wyznaczone są trzy termina, to iest:

na dzień 7. Kwietnia r. p.
— — 7. Lipca r. p.
— — 13. Października r. p.,

z których ostatni iest terminem zawitym, zrana o godzinie 9. przed Deputowanym Sędzią Biedermann w Sali posiedzeń naszych odbyć się maiący, na które do posiadania zdatnych nabywców końcem czynienia swoich podań zapozywamy.

Instrumenta taxy w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą, i wolno iest każdemu Interessentowi podania w 4 tygodniach przed ostatnim terminem przeciw taxie swych zarzutów.

Zarazem zapozywa się publicznie realnych wierzycieli z pobytu swego niewiadomych, iako to sukcessorów Kołudzkich, sukcessorów ś. p. Jana Prądzynskiego, aby w terminach do licytacyi wyznaczonych, praw swych dopilnowali z tém zagrożeniem, że w razie ich niestawienia się nietylko na rzecz naywięcéy podaiącego przysądzenie, ale nawet po złożeniu sądowém summy szacunkowéy, wymazanie wszystkich zaintabulowanych iako i upadłych długów, a to ostatnich bez produkowania na ten koniec potrzebnych instrumentów, nastąpić ma.

Gniezno dnia 13. Października 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Reparacya kościoła parochialnego w Gieczu Ekonomii Czerleińskiéy, ma być w entrepryzę wypuszczoną, do któréy termin licytacyiny na

dzień 12. Stycznia r. pr.

w mieście Szrodzie wyznacza się.

Ochotę więc podięcia się budowli téy maiących, zaprasza się na takowy; anszlag zaś może codziennie tutéy być przeyrzany.

Szroda dnia 18. Grudnia 1825.

Król. Pr. Radzca Ziemiański Powiatu Szrodzkiego.

Szanownym członkom resursy naszéy, niemniéy uczestnikom balów téyże, donosimy nayuniżeniéy, iż we Wtorek dnia 27. Grudnia r. b. o godzinie 7. wieczornéy bal mieysce mieć będzie.

Dyrekcya resursy wolnomularskiéy.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 19. Grudnia 1825.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	po $85\frac{1}{2}$ pCt.	po $84\frac{7}{8}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	197 =	—
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	$92\frac{3}{4}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	90 =	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	86 =	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$95\frac{1}{2}$ =	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$90\frac{1}{2}$ =	—
Szląskie	—	—

Poznań dnia 23. Grudnia 1825.

	Papierami.		Gotowizną.		Od sts.
Kurs obligów m. Poznania. . .	—	—	$92\frac{1}{2}$	—	4